

Tańczące Eurydyki – Justyna Steczkowska

W kawiarence na rogu
Każdej nocy jest koncert
Zatrzymajcie się w progu
Eurydyki tańczące
Zanim świt pierwszy promień
Rzuci smugą na ściany
Niech was tulą w ramionach
Orfeusze pijani
Płyną gwiazdy jak stulecia
Noc kotary mgły rozwiesza
Na tańczące eurydyki
Koronkowy rzuca szal
Rzeka śpiewa pod mostami
Tańczy krzywy cień latarni
O rozwarte drzwi kawiarni
Grzbiet ociera czarny kot
Kto ma takie dziwne oczy
Eurydyka eurydyka
Kto ma takie dziwne usta
Eurydyka eurydyka
Już niedługo na widnokrąg
Świt różowy spełźnie wolno
Mgły rozwieją się jak przędza
Zbledną światła pryśnie czar
Wiatr się zerwał w zaułkach
Trąca drzewa jak struny
Czy to śpiewa orfeo
Czy to drzewa tak szumią
Na wystawę w drogerii
Czarny kot cicho wraca
Zanim kogut zapieje
Musi wtopić się w zapach
Rzeka szemrze pod mostami
Znikł już szary cień latarni
Wchodzą ludzie do kawiarni
Na ulicy zwykły gwar

A wiatr tańczy ulicami
Wiatr kołuje jak pijany
I rozwiesza na gałęziach
Z pajęczyny tkany szal
Kto ma takie dziwne oczy
Eurydyka eurydyka
Kto ma takie dziwne usta
Eurydyka eurydyka
A wiatr tańczy ulicami
Wiatr kołuje jak pijany
Mgły rozwiały się jak przędza
Został tylko został tylko czarny kot



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych